

WIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odno-
szaniem do domu i przesy-
łką pocztową:

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	" 13.
" 3 "	" 18.
na 6 miesięcy	" 35.
na 12 "	" 70.

Redakcja i Administracja
ul. Rykowska
Administracja ogólna w gdań-
sku 10-2 i 10-3
Redaktor przyjmuje w gdań-
sku 6-7 wiesz.
Rękopisy nie są stracone, na
zwrotu nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżeń i
nórar. uważane są za białostoc-
kie.

Cena ogłoszeń:

wiersz petit lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście -- " 4.

O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano prócz dni poświęconych.

KUPUJCIE gazety i tygodniki w Polskiej hurtowni gazet.

Dziś, w niedzielę d. 6 kwietnia w teatrze „PALACE”

K O N C E R T

Janiny Szymulskiej

artystki śpiewaczki teatrów warszawskich, primadonny teatru Lubel-
skiego, przy udziale p.p. Dietha (fortepjan) i Ojłana (skrzypce).

Wykonane będą utwory Szopena, Paderewskiego, Wieniawskiego
i Moszkowskiego oraz 3 arje z op. „Hanka” Moniuszki.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Fijałkowskiego. 205

W dniach najbliższych zostanie otwarty

MAGAZYN MÓD

„**ŁUCJA**”

HOTEL „RITZ”

w Białymstoku.

Piotrogrodzko-Ryski BANK HANDLOWY

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU (Warszawska 19 (b. Aleksandrowska).

SPRZEDAŻ POLSKIEJ POZYCZKI PAŃSTWOWEJ

Przyjmowanie ofiar na skarb narodowy.

W PŁATY NA RACHUNEK BIEŻĄCY

KUPNO i SPRZEDAŻ rubli rosyjskich, koron austriackich i innej waluty zagranicznej. Wydawanie
pożyczek na ruble rosyjskie i asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej. Przechowywanie depozytów. Przekazy
na Głodno i Warszawę.

Kasetki stalowe (safes).

Elektrownia białostocka uprzedza Pp. abonentów,

że o ile zaległe rachunki za prąd za miesiąc styczeń i luty r. b. nie będą
uregulowane do dnia 12 kwietnia,

dostawa prądu zostanie przerwana i w święta Pp. Abonenci

Z O S T A N A B E Z Ś W I A T Ł A

Kino-Teatr „MODERN“

D Z I S pokaz ostatni!! Największe arcydzieło kinematograficzne. Ostatnia sensacja!

Kajzer Wilhelm i prezydent Wilson

(WIECZNY
POKÓJ)

Artydzieło wszechświatowe w 6 części, wykon. przez słynną franc. fabr. „Gomon“ w Paryżu.

Od Redakcji.

Z dnem dzisiejszym rozpoczynamy na gruncie białostockim pracę nową, dotychczas nie podejmowaną, niezmiernie trudną i odpowiedzialną, a jednak ze względu na doniosłość momentu konieczną. Powołuje nas do życia potężny zew wyzwolenia, rozkazujący głosem sumienia i obowiązku, bezwzględny nakaz miłującej ojczyzny duszy polskiej.

W zawrotnym wirze niesłychanych wydarzeń dziejowych, poprzez złomy ruin i bólów, w majestatycznych barwach nadziei idzie ku nam już nie zorza, już nie świt, ale najprawdziwsze słońce wolności i na swych złoto-skrzydłych promieniach niesie wszechobejmujące hasło — rozkaz — wstań i czyn! Rozkazowi temu będziemy posłuszni.

Sily nasze są wątłe, zasoby materialne skromne, warunki niesprzyjające — lecz oskrzydla nas wiara w nieśpożytość mocy Ducha polskiego, zapala tłumiony dotychczas ogień umiłowania sprawy, który z dniem kaz-

dym wybuchu coraz wspólniejszym, coraz szerszym, płomieniem. Pragnieniem naszym jest, by ów płomień pracy i czynu, który podźwignął już całe szeregi bojowników o byt i przyszłość naszą, ujął w swe żywotne twórcze splety wszystkich bez wyjątku synów ziemi naszej, by sprzegnął ich w jeden przężny, zorganizowany, świadomy celów zespół twórczy.

Hasłem naszym jest — zmobilizowanie wszystkich żywych sił kraju do wspólnej wyteźonej pracy nad budową i utwaleniem przyszłości. A przyszłość tę widzimy w stalowym błysku lemmiesza, co twarde, dionie kierowany kraje ziemi rodzimą; we mgłę dymów fabrycznych, gdzie w loskocie monotonym wykuwa się bogactwo narodu; w wartkim locie myśli inteligenta, co materję martwą uduchowi, kształty jej nada, a kowalcowi i robotnikowi wzwyż dźwignie.

Dążyć do tego będziemy w jednym szeregu z szermierzami reszty rdzennych ziem polskich, stamtąd czerpać będziemy sily żywotne,

sokami macierzy żyć będziemy, gdyż jesteśmy jedną z żywych gałęzi rdzenia polskiego. Ziemia nasza była i jest polską i być nią nie przestanie. A gospodarzem na tej ziemi jest i będzie naród polski.

Nie znaczy to jednak, byśmy chcieli ujarzmić lub znieważać innych obywateli kraju, którzy obok nas od wieków mieszkają, a dla dobra narodu i państwa pracować zechcą.

Współpraca i obywatelskie współzycie z nimi będą nam drogą i pożądaną i o to zewszędniemy starać się będziemy.

Pod znakiem równości i wolności obywatelskiej pracować chcemy. Natomiast wszelkie dążenia odśrodkowe, wszelkie próby stwarzania państwa w państwie, rządu w rządzie zwalczać będziemy bezwzględnie.

Ufni, że społeczeństwo całe, w tym doniosłym momencie odrodzenia i odbudowy narodu-państwa, przyjdzie nam z pomocą i poprze usiłowanie nasze — do pracy przystępujemy.

Wymiana depesz

D. 19 marca r. b. z powodu przypadających w dniu tym imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego Centrala przestała do Warszawy depesze następująca:

Naczelnik Państwa
Józef Piłsudski.
Warszawa.

Centralny Polski Komitet Narodowy obwodu Białostockiego, w uroczystym dla całej Polski dniu Imienin Ukochanego Naczelnika Państwa i bohaterskiego Wodza sił Zbrojnych, składa Mu serdeczne życzenia długich lat owocnej pracy dla naszej drogiej, odradzającej się Ojczyzny.

Komitet Centralny

Dnia 24-go marca r. b. na depeszę powyższą nadeszła odpowiedź następująca:

„Centralny Polski Komitet
Narodowy.
Białystok.

Naczelnik Państwa polecił mi wyrazić panom, jako przedstawicielom ludności polskiej obwodu Białostockiego, stanowiącego bezpośrednio polską placówkę na kręśach wschodnich, serdeczne podziękowanie za przesłane Mu w dniu imienin życzenia.

Szef kancelarii cywilnej.

C a r.

Na szerokiej drodze.

Długo błądzili po krętych, świeżym zwirem wysypanych ścieżkach, rozglądając napisy na surowych drewnianych krzyżach. Aż wreszcie mężczyzna stanął przed jednym... Wczytał się uważnie w napis, do połowy deszczem klepsydre i rzekł zicha:

— Jest...

Niewiasta szybkim, gwałtownym ruchem zbliżyła się ku niemu i blizszymi rozszerzonymi źrenicami wpiła się w czarne litery.

— S. p... szeregowiec... żył lat 28... poległ...

Osunęła się bezwładnie na bladozielny kobierzec z piasku, co świeżo wyrąpany z dołu obramowywał, osypujący się kurhanik mogiły, i zasłaniała w bezwładzie jakimś, niema, nieruchomą, nłay straconą burzą z postumentu symboliczną figurą nadgrobną. Mężczyzna zdjął czapkę, oparł się odruchowo o niski krzyż drewniany i stał milczący, przybłądy, zamglonymi oczyma wpatrzony w płaskową plamę.

Nad cmentarzem unosił się uroczysty, przedwieczny akord ci-

szy, spleciony z nieuchwytnych włókienek tonów ziemskich i niezłomnych. Bujnie rozrosłe krzewy przykucnąwszy, niby zielonowłose dzieci u kolan pogarbionych starych drzew, wpatrywały się bojaźliwe w ich konary, słuchając dawnej, cmentarnej opowieści, co snuła się tajemnicza w mistycznych szepciach, drżących w purpurze przedwieczera, gałązek i liści. Od czasu do czasu głos jak ki ptasi przerzucił się z miejsca na miejsce, kwilił w leku przed samotnością, czy może zwolował ku sobie zbyt śmiało pisklęta, co się zada eko od gniazda w gąszczu zapuszczają.

Czasami ptak większy zatopiał w gornych splotach rozłożystych drzew, zawisał na chwile czarną plamą w powietrzu, obrzucał wzrokiem cały cmentarz, jak gdyby pożegnać go chciał przed nocą, potem ukosnym rzutem ponad sąsiednią płaszczyzną zbożową spadał i ginął w pobliskim lesie.

Zmrok nikło-szary, prześwieciany agonją gasnącego światła, szedł łagodny i lekki, czeptał się powietrzem cieniami mogił, nagrobków, kadłubów pokręconych drzew, wspinał się po krzyżach i

pniał coraz wyżej, niby jednym olbrzymim czarnym wieńcem załobnym obejmował ciche, zasypiające wzgórze.

A tajemnicza opowieść cmentarna potężniała w tych splotach zmroku, gęstniała w wibracjach coraz nowych tonów i dźwięków, wydobywanych z podziemnych szepciów pogrzebanych serc, łaczyla się w miłosnym uścisku ze swym labo, go echem bliskim zwiastował ucztę cmentarną mieszkańcom zaświata. I leciał szmer między kurhanę trawą porośnię, między kamienie w krzyże wyżłobione, między marmury blizzące i sztachety szpizowe, niby goniec królewski zwolując wszystkich na kolejną biesiadę...

U świeżej mogiły siedziała nieruchoma skulona postać niewieścia, a oparty o krzyż stał wpartzony w płaskową plamę mężczyzna.

— Wszystko, co było w nas nadludzkiego, — mówił, — zapalił się niezłomnym ogniem pragnienia, by w pożarze tym spopielić plugawy balast nikczemnego leku... Na szeroka droga za wszelką cenę — za cenę przyjaźni z pajacami świata, za cenę jadła ze stołu opasłych mistrzów mó-

ralności i siewców cnoty na sprzedaż, za cenę rokosznych dreszczów w skurczach hardej duszy, co w wyplowiałej szmacie obłudy nie chce szukać barw sfalszowanych blasków, za cenę wreszcie samego życia, gdyż za wielkiem jest ono, by po wąskich błotnistych ścieżkach tutaj się miało!

— Więc to tam jest ta szeroka droga?

— Spójrz na napis!.. Ten co go stawiał, ani się domyślał, jaką wtelką, niezgłębioną treść włożył w te pospolite, codzienne, nie rzekomo nie mówiące wyrazy!... szeregowiec... poległ!.. Na szeroka droga szły szeregi!.. Nił te, co lat tyrana pędzi na rzeź, niby ślady nierozumne, by krwią ich i ciałem użyźnić glebę niewoli!.. Na szeroka droga szły szeregi szaleńców, co uderzeniem kości o stal chcą wykrzesać płomień podniebny na pożar dusz, na wybuch serc, na spopielenie ciał, by z ich prochu powstał człowiek o sile tytana, któryby jednym ruchem dion kruszył łańcuchy, burzył kolonny, zamał szczęki lwie, a swą siłą Samsona siał na rozrost i życie pokoleń!.. Na szerokiej drodze szeregowiec stanął!.. Bo kto wstał

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego,
d. 4 kwietnia.

Front Litewsko-Białoruski.

Na wschód od Telechan kawalerja nasza rozpedziła uzbrojone bandy chłopskie. Na linii Dorze-Siedlec i na południe od Lidy drobne utarczki wysuniętych oddziałów.

Front Wołyński.

Ukraińcy zaatakowali nasze placówki nad Stochodem, koło Polskiej Wólki. Atak odparto. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front galicyjski.

Pod Lwowem przez krótki czas artylerja ukraińska ostrzeliwała Sknów i Kulparków.

4 kompanja 5-go pułku piechoty w wypadku na Sichów zadala straty nieprzyjacielowi, wzięła do niewoli 1 oficera, 6 szeregowców, i zdobyła 1 kar. masz.

Na południe od Gródka Jagiełłńskiego między Ebenau i Dobrzańkami zwykły ogień artylerji i piechoty.

Pod Wiszenką Małą i Zagórzem żywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel przeważającymi siłami zaatakował nasze pozycje pod Nowostokami i Radkowem. Atak odparto.

W zastępstwie szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

S. p. Dr. Alfred Żołątkowski.

Los bezwzględny wymierzył ciężki cios społeczeństwu naszemu.

Dnia 21 marca zmarł na tyfus płamisty dr. Alfred Żołątkowski.

O jedną ofiarę więcej na stosie całopalnym Polski, bohater-sko walczącej o całość swą i niepodległość.

Zgon działacza społecznego i gorącego patrioty boleśnie odczuli ci, co pracowali razem z s. p. dr. Żołątkowskim: śmierć lekarza, otaczającego swą opieką najbiedniejsze warstwy ludności wywołała szczerą żal ludzi, biedujących na tym świecie, ubył bowiem im „ich” lekarz.

Miłość i szacunek otoczenia nieboszczykzdożył całymi wymiarami.

miecz w rękę, już na tej drodze jest... Między nami niema poległych ani zwyciężonych!.. Są zwycięzcy i zwyciężający... Ginie ten, co się cofa, i o nim napisać można za życia, że poległ. Takich jest miliony... I jeszcze ci powiem -- poległ ten, kto się miecza nie lmał -- i o nim za życia napisać można, że zasnął w Panu... I nie obudzi się, i drogi szerokiej nie ujrzy...

Wiesz, kto płacze nad zwycięzcą i klepsydry mu pisze, że poległ w 28 wiosnie?.. Ten, co się boi wiewu z szerokiej drogi!.. Jak oni omiatają to ok. wzgórze, skąd pipropusze zwycięzców w skrach słońca i grają barwami niesmiertelności, a trąbki w wichrze niszczącym roznoszą wieść radosną, że się mury szatańskie zarzysowały, że wylom za wylomem toruje drogę w krainę słońca!.. Kto tam wejdzie?.. Przyszli pod wylom za światła dziennego, w strachu i dżentlu co szybciej zwycięzcę w dół schowali, głęboko pod ziemię, by nie wstał i upiorem krwawym nie wrócił między biesiadujące, a nad nim napis postawił: -- „poległ!.. -- by straszyc dzieci i starców, i siebie, by się nie wazyli z wazkich białostockich żołezek ku

Życie to -- życie w służbie idei -- było krótkie, lecz bogate w czyny, podyktowane miłością ku Tej, co nie zginęła.

Urodzony w r. 1875 w ziemi Kieleckiej, s. p. dr. Żołątkowski ukończył gimnazjum w Kielcach.

Studiował medycynę w Warszawie i Moskwie. Będąc studentem brał czynny udział w życiu Kolonji polskiej w Moskwie. Swoją działalnością ściąga na siebie uwagę stróżów bezpieczeństwa i w asystencji żandarmów zjeżdża do Grodna.

Po ukończeniu studiów jedzie do zapadłego kąta w Królestwie Polskiem, dla tego tylko, że „na prowincji mało lekarzy”. Z biegiem czasu przenosi się do Janowa, ziemi Grodzieńskiej, gdzie pracuje w warunkach bardzo uciążliwych.

Od roku 1908 zamieszkuje w Białymstoku.

Sumienna praca lekarska, gorące przejęcie się sprawami społeczno-narodowymi, urok jego osobowości jednają mu sympatję ogólną.

Zmarły brał czynny udział w zorganizowaniu białostockiego życia społecznego, nie szczędząc sił, czasu i pieniędzy, bo „tu przecież na każdym miejscu buduje się Polska”.

Ze szczególnem umiłowaniem pracował w prasie miejscowej.

Wybuch wojny. Dr. Żołątkowski ze szpitalem polowym udaje się na front. Praca wyczerpująca, sceny wstrząsające pełnych grozy odwrótów w „zupelnym porządku”; podczas tych odwrótów on należy do tych, co ostatni opuszczają stanowisko!

Gdy zaczęły się tworzyć polskie formacje wojskowe wstępuje, jako naczelny lekarz dywizyjny do 3-ciej dywizji strzelców.

Razem z dywizją z karabinem w rękę, jako żołnierz, przebywa drogę od Jelni do Żłobina; determinacja żołnierza polskiego, który szedł przebojem do ukochanej Ojczyzny, rozzerwała żelazną obręcz liczebnej przewagi bolszewickiej.

szerokiej drodze iść, bo tam... zawiele blasków dla „ich” spowich” oczu.

-- A ja?.. A moja miłość?..

-- Zła miłość, która uczni wlosy Samsonowi przed ostatnią bitwą... Kto wie?.. może twoja miłość pchnęła zwycięzcę na ostatni szaniec i tu ukołonoł głowę swą wieńcem weselnym, w uścisku twej miłości poszedł za mur graniczny i na szerokiej drodze rozświetli ją w miliony tęcz, zwiastujących koniec potopu!.. Zatrzymasz się, jak „oni”, przed wylomem?.. Tego nie uczynisz, bo dusza twa poszła w płasy ze zwycięzcą, a jeśli wrócisz, wrócisz bez duszy!..--

Opowieść cmentarna w zmroku wieczornym potężniała, jakby chciała objąć władztwo nad ziemią, nad niebem, nad gwiazdami, nad światem całym!..

Postać niewieścia wyrosła nagle nad kurhanem mogilnym--dumna, harda, wyniosła!..

-- Idźmy!.. Na szeroką, drogę!..

-- w. --

» Po demobilizacji wraca do Białegostoku, i tutaj go całkowicie pochłania praca fachowa i społeczna.

Wzbierające fale polskiego życia społecznego wynoszą go na stanowisko prezesa Centralnego Polskiego Komitetu Narodowego w Białymstoku.

Pracuje dużo i ciężko; powołany do współpracy w gimnazjach; w charakterze nauczyciela, staje do niej chętnie i pracuje wytrwale.

Na różnych frontach polskich czyni się ruch; „bestja bolszewicka” szczyrzy zęby na wschodnie dzielnicy Polski.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie; miłujący syn nie może odwiec matczy.

Staje w szeregach tych, którzy ciałami swymi tworzą wały obronne Polski, którzy krwią niby cementem, spajają na skałę jednolitą rozbite jej części.

W Wołkowysku zapada na tyfus; akt ostatni w Białymstoku -- śmierć.

Ubył nam człowiek o wielkiej społecznej i moralnej wartości.

Ci, którzy bliżej znali zmarłego, wiedzą dobrze, że prosta bez odchylenia linja życia jego była wyrazem zaledwie cząstki jego bogactwa duchowego.

On świadomie włączał swe życie w ramy obowiązku społeczno-narodowego.

Życie uśmiechało się doń: ukochana żona, literatura, muzyka, rozkosze natury intelektualnej -- to jest więcej niż dosyć, aby być przywiązany do życia, lecz on słubował wierność w służbie Ojczyzny i gdy ona zawołała nań, poszedł spełnić obowiązek polaka obywatela.

Śmierć zastała go na posterunku.

Ceniom obywatela patrioty, majora lekarza wojsk polskich, cześć.

Wł. Kolendo.

KRONIKA.

Poświęcenie lokalu.

♦ Dziś o godz. 9 i pół w kościele miejscowym, zostanie odprawiona Msza św. na intencję Polskiego T-wa Popierania Prasy i Czytelnictwa oraz Drukarńi Polskiej Bolesława Hupperta. O godz. 5 wiecz. dokonane będzie poświęcenie lokalu wyżej wymienionej drukarni oraz redakcji „Dziennika Białostockiego”.

Poświęcenie gmachu b. szkoły realnej.

D. 25-go marca r. b., Dziekan Białostocki, Ks. Lucjan Chalecki dokonał poświęcenia kaplicy i całego gmachu b. szkoły realnej. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych oraz polskich instytucji społecznych miasta.

Inspektor szkolny p. Tarto-Maziński powitał zebranych w imieniu rządu polskiego. Następnie Ks. Chalecki wygłosił dłuższą przemowę, w której podał rys historyczny gmachu samego oraz szkoły, jaka się w nim mieściła wykazał bankructwo polityki rusyfikacyjnej, stosowanej w tej szkole; w końcu zwrócił się do młodzieży, nawołując ją, by oddała swą pracę dla dobra ojczyzny, której przyszłość zależy całkowicie od młodego pokolenia. Następnie w kaplicy odprawione zostało uroczyste nabo-

żenstwo, poczem młodzież zebrała na odpiewanie 1-szą zwrotkę hymnu: „Boże coś Polskę”.

W gmachu b. szkoły realnej mieszczą się obecnie dwie polskie szkoły powszechne IV i V klasami r. b. szkoły te zostaną przeniesione do innych lokali, zaś w gmachu tym będzie umieszczony gimnazjum męskie.

Gmach jest okropnie zniszczony; ściany odrapano, podłoga zniszczona. W ciągu ostatnich paru miesięcy część gmachu została odrestaurowana i jako tako doprowadzona do wyglądu możliwego.

Z koła Polek.

Dziś w niedzielę, dn. 6 kwietnia, o godz. 2 p.p. w lokalu Komitetu Centralnego odbędzie się walne zebranie koła Polek.

Dzień prasy.

W celu zdobycia funduszy na wprowadzenie w życie zawartych w ustawie celów Polskie T-wa Popierania Prasy i Czytelnictwa w Białymstoku urządzo dnia 9-go marca r. b. sprzedaż znaczka na ulicach miasta pod hasłem: „Popierajcie prasę polską”. Sprzedaż znaczka dała wyniki następujące: W papierkach Mk. 3545.94; rubli rosyjskich 33.50; koron austriackich 6.--; w monecie srebrnej Rb. 3.35 i Mk. 6.--, prócz tego w skrzynkach znaleziono kilka monet i rzeczy bezwartościowych.

Polski magazyn mód.

Jako nader sympatyczny objaw w dążeniu do unarodowienia handlu w naszym mieście, notujemy akt powstania nowej firmy polskiej magazynu mód, „Łucja” mieszczącego się w gmachu hotelu „Ritz”, który to magazyn w tych dniach zostanie poświęcony.

Sfery niewieście w Białymstoku, które już dały znakomite dowody uspołecznienia i nastroju patriotycznego, będą miały jeszcze jedną sposobność zaznaczenia swego stosunku do powstających nowych placówek polskich w handlu miejscowym. Nowej firmie życzymy powodzenia i rozwoju.

Koncert.

Dziś wieczorem, w teatrze „Palace”, odbędzie się koncert znanej śpiewaczki, artystki teatrow warszawskich, p. Janiny Szyntalskiej, z udziałem p.p. Dietla (fortepjan) i Ojdana (skrzypce). Śród społeczeństwa miejscowego p. Szymulka cieszy się głębokim uznaniem, jako wykonawczyni poważnego repertuaru artystycznego. Jej dość częste występy na cele dobroczynne przyczyniły się znacznie do zainteresowania się dziedziną artystyczną, która wskutek wydarzeń lat ostatnich legła znacznemu zaniedbaniu. Dzięki sympatycznej artystce i zasoby instytucji dobroczynnych znacznie się zasiłły.

Tak osoba śpiewaczki, ja również i zapowiadany w programie szereg utworów znakomych kompozytorów naszych sągale niewątpliwie tyłu publiczności, że się sala wypełni po brzegi, tem bardziej, że takich uczciwych i nie mamy.

Dzień robotnika polskiego.

Polski Związek Robotników Chrześcijańskich

widokowego w Białymstoku, w celu zwiekszenia swoich funduszy, urządził w niedzielę d. 23-go marca r. b. „Dzień robotnika polskiego”. W dzień sprzedawano znaczki na ulicach miasta, wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze.

Odegrane zostały przez grupę amatorów z udziałem artystów teatrów krakowskich trzy jednoaktówki: 1. Komedja F. Vallewille. Dwie wdowy, 2. Obrazek dramatyczny A. Marka. Wieczna bajka. 3. Komedja Ali Hr. Fredry. Pośażna jedynaczka.

Publiczność szczerze zapełniła salę teatralną i hucznymi oklaskami dziękowała aktorom za dobrą grę.

Kursy nauczycielskie.

Dnia 3 kwietnia rozpoczęły się 4-ro miesięczne bezpłatne kursy maturalne dla nauczycieli szkół powszechnych w Białymstoku.

Na kursa oprócz nauczycieli mogą być przyjmowane również osoby postronne z wykształceniem 6-ku klas.

Po ukończeniu kursów słuchacze otrzymają patenty nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

Dla osób mających zamiar zawodowo poświęcić się pracy nauczycielskiej, mogą być przyznane na życzenie subsydia do 100 marek miesięcznie.

Zapisy na kursy przyjmują się

w dalszym ciągu w kancelarji Inspektoratu Szkolnego (ul. Warszawska № 8) w godzinach biurowych.

Wykłady odbywają się codzienniej od godz. 5-ej do 8 wieczorem.

Urząd pocztowy.

Od dn. 19-go lutego r. b. przy ulicy Gimnazjalnej, w domu № 3, pod kierownictwem p. Goetza, mianowanego zaraz po wyjściu Niemców z Białegostoku przez Min. Poczty i Telegr. w Warszawie, stale funkcjonuje urząd pocztowy.

Do zakresu czynności tego urzędu należą: przyjmowanie i wydawanie zwykłej korespondencji, listów poleconych, przyjmowanie listów pieniężnych, przesyłek do 20 kgr. wagi i telegramów, za zezwoleniem władz wojskowych. Dokonywa się również sprzedaż pocztówek i marek pocztowych.

Godziny urzędowania: 8--1 pp. i 5--7 wiecz.

Policja powiatowa.

Z dniem 1-go kwietnia r. b. przy ulicy Warszawskiej № 16 zaczęła funkcjonować policja powiatowa.

Amator łatwego zarobku.

Policja otrzymała zawiadomienie, że zamieszkały w Skorupach niejaki Ignacy Skowroński już od dłuższego czasu bez upoważnienia elektrowni obchodzi abonentów i

przeprowadza rewizje oraz ściągając opłatę za prąd.

Kradzież sukna.

Dnia 3-go b. m. ze składu firmy Sokół i Silberfenig, Wasilkowska 37, skradziono 30 bell sukna na sumę ogólną 50 tys. mk. Nazajutrz funkcjonariusze policji kryminalnej wykryli skład skradzionego sukna i po szczegółowym zbadaniu sprawy sukno zostało zwrócone właścicielowi.

Kradzież na kolei.

Dnia 2-go b. m. na stacji kolei warszawskiej z wagonu towarowego skradziono 6 skrzyń różnego towaru, należące do p. Gierszyna Gierszuniego, zamieszkałego

przy ulicy Wasilkowskiej № 11. Na trop sprawców kradzieży natrafił, skradziony towar odebrano i oddano go właścicielowi.

OFIARY.

Na Wojsko Polskie.

- 1) Pracownicy fabryki Machaja M. 222.
- 2) Felczerzy Knudp Jan i Zdzisław Więcenty zamiast wienca na trumnę nieodżałowanej pamięci d-ra Alfreda Żołatkowskiego M. 50.

Na nędzę wyjątkową.

Młynczyk Stanisław zamiast osobiściego udziału na kawie czarnej urządzonej przez Koło Polek w d. 1 kwietnia M. 100.

OGŁOSZENIA.

Jadłodajnia

przy ul. Lipowej, naprzeciwko św. Rocha, wydaje tanie i smaczne obiady, oraz o każdej porze przekąski. 106.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż przy ul. Zamkowej, Nr. 8 w pobliżu b. pałacu Branickich otworzyłam, pracownie

Kapeluszy damskich

Polecam gotowe na nadchodzący sezon kapelusze.

Z poważaniem „BRONISŁAWA” 201.

Sprzedają się rozmaite rzeczy,

meble restauracyjne, oraz krowa. Staroszosowa 19, Edward Torno. 101

„Księgarnia Polska” i skład materiałów pisemnych

JADWIGI KLIMKIEWICZOWEJ

ul. Rynkowa № 1

naprzeciwko kościoła. Posiada: nowości beletrystyczne, podręczniki szkolne, czytelnie, bogaty wybór pocztówek, oraz wszelkiego rodzaju materiały pisemne. 208.

ZGUBIONO PASPORT

wydany przez władze okupacyjne niemieckie na imię MIKOŁAJA ŻYWOLECKIEGO, mieszkańca Białegostoku, ulica Poczтовая 21. 204

I. CHODOROWSKI.

104.

Skład wędlin ul. Rynkowa

Poleca na święta: Szynki wędzone, głowy wieprzowe ładnie dekorowane, oraz wszelkie przetwory mięsne. Pracownia jest prowadzona podług wzorów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych. Ceny niskie.

Kaufman—skład wędlin,

ul. Rynkowa, Nr. 5, pod zegarem Ratuszowym.

poleca: smaczne wędliny w najlepszym gatunku po cenach niskich. 109.

M. ARENT, SKŁAD WĘDLIN

przy ul. Rynkowej, 25.

poleca wędliny i wielkie przetwory mięsne w wyborowym gatunku, po cenach bardzo niskich. 110

Zakład Fotograficzny „REMBRANDT”

ul. Lipowa №37.

105.

wykonywa szybko i ładnie wszelkie zdjęcia fotograficzne po cenach niskich.

S. SULIKOWSKI, skład apteczny

ulica Lipowa, naprzeciwko św. Rocha.

poleca świeżo otrzymane środki lekarskie, mydła, perfumy, oraz środki kosmetyczne po cenach niskich. 108

S. SOBOLEWSKI, ul. Lipowa Nr. 50.

Skład trumien i przyborów pogrzebowych. 107

Fabrykant organów Wacław Biernacki

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Wielebne Duchowieństwo, że wskutek okupacji Wilna otwiera filję swojej fabryki organów w Białymstoku.

Wszelkie zawiadomienia w sprawie budowy, reperacji i strojenia organów uprasza tymczasem skierowywać do miejscowego organisty przy kościele w Białymstoku p. Matulewicza.

Z poważaniem W. Biernacki.

Sklep Ludwika Mioduszewskiego

ul. Rynkowa 1. (naprzeciw kościoła).

Poleca dla p.p. Wojskowych i urzędników: czapki, szable, tarcie, szlify, temblaki, orzelki, galony i t. p.

Posiada również galanterję męską i damską. Na zapotrzebowanie p.p. Wojskowych dostarcza wszelkie towary z Warszawy, jak naprz., sukno na ubrania i t. p.

Ceny umiarkowane.

Księgarnia p. f. „Św. Kazimierza”

w Białymstoku

Poleca:

Podręczniki szkolne, kajety z najlepszego papieru.

Na zbliżający się wielki tydzień książeczek „Nabożeństwo Wielkocotygodniowe” 2 m. „Podręcznik Adoracyjny” 6 m.

Książki do nabożeństwa w oprawach skromnych i ozdobnych oraz duży wybór powieści autorów polskich.

Pierwszorządna Chrześcijańska pracownia

Ubrań Męskich Wojskowych i cywilnych

Michała Malinowskiego

Białystok ul. Lipowa, naprzeciw soboru. Obsługi wykonywują się sumiennie i punktualnie. 102.